

PRENUMERATA

W Łodzi: Rocznie 1 k. 50. Półrocznie 1 k. 25. Kwartałnie 1 k. 12.50. Miesięcznie 1 k. 5. W KROLESTWIE I CESARSTWIE: Rocznie 1 k. 50. Półrocznie 1 k. 25. Kwartałnie 1 k. 12.50. Miesięcznie 1 k. 5. Prenumerata na "Dziennik Łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda...

CENA OGŁOSZENIA

Za jeden wiersz, pierwszy raz za jego ogłoszenia, kop. 2. następnym razem 1 kop. ogłoszenia, które nie są ogłoszeniami, nie są wliczone w wiersz. Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop. Reklamy: za każdy wiersz 12 kop. Stale 3 wierszowe ogłoszenia ogłoszone przez 2 miesiące 10 kop. Od następnej przesyłki 10 rubli następnym dodatkowym 5 proc. w uł. Łódź 11

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI ULICA PASAŻ MEYERA N. 514.

KALENDARZYK Dnia 10 listopada. Wskazówki o godz. 7 m. 13. Zachód o godz. 4 m. 45. Uchyl dnia godz. 7 m. 55.

Ogłoszenia oraz w biurach w Łodzi. Redakcja: Dziennik Łódzki. Redakcja: Dziennik Łódzki.

Numer następnego wyjdzie we wtorek.

KORRESPONDENCYE.

Petersburg, 4. listopada.

Ubiegłe dwa tygodnie przyniosły spora wiązkę faktów, a w ich liczbie kilka dość ważniejszych. W d. 18 października Najjaśniejsze Państwo po dłuższym pobycie za granicą, powróciło racyli do rezydencji zimowej w Gatchynie, gdzie powitani byli uroczysto i z serdecznym zapalem przez miejscową załogę wojskową, mieszkanców miasta i przybyłych w tym celu z Petersburga ministrów i innych dygnitarzy cywilnych i wojskowych. W parę dni później Najjaśniejsze Państwo racyli przybyć do Petersburga celem pomoczenia się na grobach Swych Rodziców w katedrze św. Piotra i Pawła, poczem udał się do Pawłowska dla odwiedzenia obchodu swęgo stryja J. G. W. W. Ksi. Konstantego Mikolajewicza. Wkrótce też po powrocie Najjaśniejszych Państwa z granicy, przepadła pięćdziesiątka Borkom i Kozłom katastrofy kolejowej pod Borkami, w której zginęło 100 osób. Wkrótce też po powrocie Najjaśniejszych Państwa z granicy, przepadła pięćdziesiątka Borkom i Kozłom katastrofy kolejowej pod Borkami, w której zginęło 100 osób. Wkrótce też po powrocie Najjaśniejszych Państwa z granicy, przepadła pięćdziesiątka Borkom i Kozłom katastrofy kolejowej pod Borkami, w której zginęło 100 osób.

przez cały dzień. Domy ubrane były flagami, a wieczorem rzęście oświetlone; tłumy kroczyły po mieście, zachowując poważny nastrój, odpowiadający doniosłości rzeczy i rozkupując gazety i broszury zawierające opis lub wspomnienie pamiętnego wypadku. W zakresie prawodawstwa, powrót Najjaśniejszego Pana zaznaczył się zaraz w pierwszych dniach dwoma aktami pierwszorzędnej doniosłości. Pierwszy z nich dotyczy ostatecznego uregulowania należności z tytułu nadzwyczajnych emisji banknotów na potrzeby ostatniej wojny tureckiej. Uregulowanie to nastąpiło przez przelanie do banku państwa 13,828,875 rs. 50 kop. ze skarbca państwa, który skutkiem nader pomysłnego, bo z przewyżką 30 mil. rs., zamknięcia rachunków budżetowych r. 1888, znalazł się w posiadaniu znacznych funduszy swobodnych. Drugie z pomienionych postanowień dotyczy wypuszczenia przez bank państwowy szlachetki listów zastawnych z premiami, na wzór pożyczek przemysłowych, w sumie ogólnej 80 mil. rs. Operacja ta ma na celu ułatwienie kredytu długoterminowego szlachetki posiadającej dobra ziemskie, ułatwienie bardzo ważne, bo obok niższego oprocentowania w porównaniu z dawnymi listami, które też będą skupione, dotyczy ono zarobku przyszłych, jak i dawnych dłużników. Z drugiej strony warunki emisji są bardzo zachęcające dla kapitalistów, spośród których zapano dla te wielki ruch. Zapisy rozpoczynają się jutro, a w chwili odebrania niniejszej korespondencji, rezultat subskrypcji będzie wam już znany. Nikt tu nie wątpi, że rezultat ten będzie świetny. Powyższe akty prowadzące mają jeszcze to znaczenie, że zwalniają znaczny część rozporządzalnych środków banku państwa, który będzie mógł skierować je do właściwego ich przeznaczenia, t. j. do kredytu krótkoterminowego, a więc do popierania handlu i przemysłu. Pomimo pomyślnego zajęcia się nowymi listami zastawnymi, wielkie wrażenie wywołał tu bankructwa dwóch domów bankierskich: Singera i Wagarina. Pierwszy z nich operował w Petersburgu i w Moskwie, drugi w Moskwie, a obaj w sposób, który podziwiał każde latwowierne oko klientów. Mnóstwo osób utrubiło ostatnie swe oszczędności, po większej części pasywa składają się z drobnych sum, ale

sa i tacy klienci, którzy stracili po kilkudziesiąt tysięcy rubli. Bankructwa te wywołały też większe wrażenie, że nastąpiły wkrótce po wydaniu prawa upoważniającego p. ministra skarbu do rozciągnięcia kontroli nad operacjami domów bankierskich, zanim jeszcze prawo to mogło być wprowadzone w wykonanie. Pisma tutejsze słusznie zaznaczają, że wszelkie ustnowania rządu w tym kierunku pozostaną płatne, jeżeli publiczność z tak nieopętą łatwowiernością powierzać będzie fundusze swe pierwszemu lepsznemu wydrwiszowi, któremu podoba się założyć tak zwany kantor bankierski. Świat przemysłowy bardzo jest zajęty dokonywającą się obecnie ogólną rewizją taryfy cel przywozowych. Sprawa ta znalazła się jeszcze w okresie przygotowywania, a mianowicie opracowane przez specjalistów (głównie profesorów Instytutu technologicznego) referaty i wnioski rozsyłane są przez ministerium skarbu do opinii komitetów giełdowych. Już i teraz jednak sypią się kwasyd petycje zainteresowanych przemysłowców, z których każdy występuje nibyto w imię dobra powszechnego, ale stawia żądania wręcz przeciwnie interesom innych gałęzi przemysłu i rolnictwa, nie mówiąc już o spożywcach. Wobec silnego rozwoju przemysłowego pod opieką dotychczasowych już i tak wysokich cel, dopóki nie wyłącza dla siebie protekcyjne i pogrzebienie innych gałęzi przemysłu dowodzi, że przemysł ciągle jeszcze ogłada się na pomoc rządową, a zamiast liczyć na własną siłę. Niepodobna jednak zaprzeczyć, że pod tym względem wydają się już pewna zmiana na lepsze. W poprzedniej korespondencji wspominałem o założeniu w Moskwie towarzystwa popierania przemysłu przedłużonego i trwałego. Obecnie znów dochodzi nas z Moskwy wiadomość, że tamtejszy przemysłowcy wysłali za 800,000 rs. różnych wyrobów, a głównie tkanin bawełnianych, do Aten, celem otwarcia sobie zbytu w Grecji. W innym znów kierunku wystąpił wystawcy ruscy, biorący udział w wystawie paryskiej. Zawiazali oni w Paryżu towarzystwo p. n. "Union commerciale franco-russe", mające na celu rozwój stosunków handlowych z Francją. Towarzystwo to zamierza otworzyć w Paryżu stałą wystawę materiałów

szarowych i wyrobów rękodzielniczych, białych i kolorowych, oraz tkan. gospod. Zasadniczą potrzebą, jako obaw, uszytych prywatnej budowy elewatora zbożowego w całej stolicy. Elewator ten miał być wzniesiony w r. 1887 przez zarządcę dóbr Rodziny Cesarskiej, następnie jednak rząd postanowił oddać tę sprawę w ręce przedsiębiorstwa prywatnego, skutkiem czego na wiosnę r. b. zawarty został ośmioletni kontrakt z inżynierami, pp. Borsajem i Aleksandrowskim. Przedsiębiorcy tak samo wzięli się do dzieła, że zamiast w dwa lata, jak to przewidziano było w kontrakcie, wykończyli już teraz prawie całą budowę, która najdalej w końcu bieżącego miesiąca oddana ma być do użytku publicznego. W tych dniach głowa miasta ogłosił nowy elewator, który zbudowany jest lekkimi i smiałymi, ale zażwiżem, z drzewo, odna zawiązać obity jest blachą żaluzją. Zachowane są przytem wszelkie środki bezpieczeństwa, a oświetlenie będzie elektryczne. Budowała ta wzniesiona nad kanałem morskim, pomieściła ma około 800,000 pibów zboża. Zasadniczą treścią, że elewator ten przejdzie najpóźniej po 50 latach na własność rządu, nie ma prawa monopoliu, albowiem w miarę potrzeby, dopuszczona być może budowa innych elewatorów.

PRZEMYSŁ, HANDEL I KOMUNIKACYE.

Drugi bitła.

W końcu 1888 ukończono budowę roboty około budowy szosy Różyńskiego wódawskiej, rozpoczętej w roku 1886. Szosa ta jest długą 908 wiorst i ma wielkie znaczenie w tej miejscowości, gdzie ma wiosną drogi boczne stały się niemożliwym do przebycia.

Drogi żelazne.

Rozkład biegu pociągów pocztowych i towarowo-osobowych na drodze żelaznej terespolskiej na sezon zimowy pozostaje niezmienionym. Natomiast pociąg osobowy będą zamienione na towarowo-osobowy wychodzący z Pragi o godzinie 9 m. 10, i do Wrocławia za przybycie w Pragę o godz. 8 m. 28 wieczór.

Ze swiata tonów.

Ludek opowiada, że każdy człowiek ma swoją gwiazdę, która wiecie go po drodze życia, usmiecha się i blizszy w chwilach jego tryumfu i powodzenia, blednie i bierzywa się mgła smutku w dniach bolesnych zawodów. W chwili zgonu spada w otchłamy. Jeżeli tak jest, jedna gwiazda bardzo jasna, niegdyś, świeciła się w dniu 3 listopada z naszego firmamentu. Chętny mówić o zgonie jednej z najlepszych naszych śpiewaczek, Teodozji Frędrich-Jakowickiej. Znana w Warszawie i w estrady koncertowej, nie ze sceny, na której długi czas królowała primadonna nie cierpiąca opek siebie rywalki, a zwłaszcza rzywarki mojej przyimci jej stawę, jeżeli sławę nazwać można protekcyę, koteryjkę, zmieszona była cały prawie czas kariery swej artystycznej spędzić za granicą, tak jak wszystkie prawie wybitniejsze nasze talenty. To też na obu półkulach swiata zbierała zasłużone laury i oklaski. Obok feli wawrzyńskich i bukietów, także dary fortuny spadały na naszą artystkę, zabezpieczając jej spokojną i dostatnią starość, ówa starość, straszniejsza od śmierci dla artystów nie oglądających się na nią w czasach powodzenia i młodości. Gwiazda jej, tak świetnie blizszająca, zbladła, gdy po długich wędrowkach powróciwszy do Warszawy, przekończyła się, że możnaby zebrać fundusze, przez nieumiejętne czy mieszczyskliwe pomieszczenie, zmalaty do zera! Zagrabione były, pożerawszy się z młodzieńca, a wieść, że głosem, radzą sobie w takich wypadkach. Przyjeżdżają do

nas, a my, za drogie pieniądze podziwiamy. r. 1888. Jakowicka, w pełni jeszcze swego talentu, ale zmęczona życiem, talaczem, stęskniona za ciszą domowego ogniska, które tak rzadko ogledała, zniosła męznie, cios jak i spotkał, a dawszy za wygrany wszelkim występom publicznym, osiedla w Warszawie jako nauczycielka śpiewu. I tu jednak losy nie przestały jej przesładować. Złożona długą i ciężką chorobą, nie mogła w ostatnich czasach spełniać nawet obowiązków przewodniczki młodszych talentów, aż wreszcie, jak wspomnieliśmy wyżej, dnia 3 b. m. gwiazda jej opuściła sfery niebios, ustępując tam miejsca kochojącej piękno duszy. Oby jej ziemia lżejsza była od życia pełnego i trud i zawodów, a tak pięknie zapisanego w historii sztuki! Oddawsz umarłym co im się należało, zwrócić oko na gwiazdę w pełni blasku i jasności, która wiecie ku naszemu miastu artystę skrzypka, będącego u szczytu sławy, jak przynajmniej to krytyka wszystkich prawie stolic starego swiata. W dniu 17 b. m. ustąpił Ondrizek! Sędzimy, że kłótki zyciora znakomitego mistrza, którego czarujący smyczek wkrótce many podziwiał, nieobojętnym będzie dla naszych czytelników. Franciszek Ondrizek, syn Józefa, wytrawnego i zamilowanego w sztuce skrzypka, ujrzał dzień boży w Pradze na Hradczynie dnia 29 kwietnia 1859 r. Ojciec jego miał wówczas małe orkiestre, z którą zarabiał na chleb powszedni, grając po restauracjach i kawiarniach, a obok tego był pierwszym skrzypkiem w teatrze praskim. Od niego to Franciszek otrzymał pierwsze zasady gry na skrzypkach, a przy wrodzonym swym talencie czynił tak zadziwiająco postępy, że w siódmym roku

swęgo życia nietylko zajął miejsce w orkiestrze swego ojca, ale popisywał się już wykonaniem solowych kompozycji, a szczególnie koncertów Berlioz. Cała Praga widziała w nim cudowne dzieło. To też znany krytyk praskiego dziennika "Bohemia", Ulm, zwrócił na niego uwagę i wpłynął na ojca, aby umieścił go w konserwatorium. Profesor Benewitz, dzisiejszy dyrektor konserwatorium praskiego, tak zainteresował się talentem młodego skrzypka, że ten po trzech latach ukończył z odznaczeniem konserwatorium i otrzymał dyplom pierwszego ucznia. Chcąc zebrać fundusz dla dalszego kształcenia się w sztuce, młody artysta dał koncert w Pradze. Na koncercie tym znajdował się Wieniawski, a słysząc koncert Molika, znakomicie przez Ondrizeka odegrały, nie mogli powstrzymać swego zapału i wszedłszy na estradę, ucałował publicznie koncertanta. Chcąc wywdzięczyć się za ten dowód uznania pierwszemu naówczas mistrzowi smyczka, Ondrizek zagrał jego "Legende", a zagrał ją tak, że Wieniawski zawołał: "To możesz grać choćby zaraz po mnie!" Znajdujący się na tym koncercie bogaty kupiec p. Al. Oliva postanowił zająć się przyszłością młodzieńca i własnym kosztem wysłał go do Paryża. Tam to, pod kierunkiem słynnego skrzypka Massarta, posunął do mistrzostwa wyrobienie prawej ręki, to jest smyczka i posiadał tajemnicę wydobycia choćby z najmizerniejszego instrumentu tonu śpiewnego i potężnego, jakli dziś celuje. Wskutek tego wyrobienia i elegancji w prowadzeniu smyczka, krytyka stawia go wyżej nad wszystkich skrzypków tegoczesnych. Po dwóch latach otrzymał pierwszą nagrodę

konserwatorium paryskiego. Gdy wręczał mu tę nagrodę, Massart, odezwał się: "Voilà, c'est mon second Wieniawski". Następnie dwa lata spędził Ondrizek w Francji i Belgii, koncertując w Bordeaux, Lyonie, Marsylii, Brukseli i t. d., a potem opiekun wysłał go do Londynu, gdzie wkrótce zyskał sobie zasłużone uznanie i był zaproszonym do przyjęcia udziału w Koncercach filharmonicznych. Z Anglii udał się do Czech, gdzie przyjmowano go z zapalem. Następnie koncertował w Lwowie, Krakowie, Warszawie, wszędzie porwijąc słuchaczy i zdobywając zaszczytne wyróżnienia najwybitniejszych zawodowców i krytyków. W ostatnich czasach zwiędził Austrię i Niemcy, grał w Wiedniu, Biele, Dreźnie, Lipsku i innych miastach niemieckich, a ocena tamtejszej krytyki stawia Ondrizeka na równi z pierwszymi mistrzami skrzypki. Wraz z Ondrizekiem przybędzie do nas panna Szlezyczerówna, primadonna koloraturowa opery warszawskiej, Panna S. da się słyszyć u nas po raz pierwszy. Warszawska publiczność ceni wysoko jej talent, a sprawozdawcy muzyczni przyznają jej nieposzlakowaną czystość intonacji, niesłychane wyrobienie passażów i koloratury oraz niezwykłe piękny tryl i staccato. Dział fortepianowy przyjeżdża na siebie pani Piłkowska, której talent, znany i słusznie, cenionym jest w Łodzi. A więc sezon koncertowy rozpoczyna się świetnie. Oprócz wyżej wspomnianych artystów, ma podobno zawitać do nas Kochanska, Janchim, Patli i Mierzwiński. Pięknego i ciekawego wiele, bardzo wiele! Oby tylko przedsiębiorcy koncertowi umiarkowali nieco żądę zarobku, bo je-

brzesko-chełmskiej i siedlecko-mańkowskiej w sezonie zimowym pozostaje niezmiennym.

Handel.

— Sąd handlowy warszawski ogłosił upadłość Stanisława Riedla, właściciela handlu win i towarów kolonialnych przy ulicy Mazowieckiej. Pasywa wynoszą około 19,000 rubli.

— Właściciel plantacji ogrodniczych pod Miechowem, p. Trojanowski, wysłał znaczny transport nasion do Austrii. Główniejsze rynki Cesarstwa, zwłaszcza Odesa, Kijów i Charków, stale sprowadzają nasze nasiona.

Pleniadze.

— W piątek, jako w pierwszym dniu ciągienia 4-tej klasy 152 loteryi klasycznej, główne wygrane padły na następujące numery: rs. 2,000 na № 18,545 u kol. Bęczkowskiej w Warszawie; rs. 1,000 na № 20,829 u kol. Zimnoch w Warszawie; rs. 600 na № 14,266 u kol. Czerejskiej w Warszawie. Po rs. 300 na №№ 6248, 7178, 7436, 9286, 13419, 13618, 14235, 15685, 16547, 18412, 19284, 21625, 22429.

— „Świat” donosi, że projekt przekształcenia loteryi klasycznej Królestwa Polskiego przedstawił w ministerium skarbu dyrektor warszawskiego kantora banku państwa.

Przemysł.

— Zjazd w Tylicie postanowił zarządzić cały szereg środków przedwio fioletowe.

Ubezpieczenia.

— Następujące zakłady przemysłowe ubezpieczyły swych robotników w warszawskiej generalnej reprezentacji towarzystwa „Rosya”, na wypadek śmierci lub kalectwa: fabryka cementu „Wysoka” (380 robotników na sumę rs. 60,000); tkalnia i drukarnia braci Baruch w Pabianicach (600 robotników na rs. 106,000); huta żelazna Jakubowskiego w Falkowie (100 robotników na rs. 8,000); cukrownie: Łukowa (243 robotników na rs. 23,500) i Ciechanów (234 rob. na rs. 22,500); przedzalnia Stolarowa w Łodzi (250 robotników na rs. 50,000); wielki piec górniczy Ciechowskiego w Skórnikach (94 rob. na rs. 9,000) i cukrownie: w Sójkach, Łanietach i Głinojecku (ogółem 993 rob. na rs. 73,500).

Z MIASTA i OKOLICY.

(—) **Pan policmajster** m. Łodzi pociągnął do odpowiedzialności sądowej pięciu tutejszych szynkarzy za niezamknięcie zakładów o godzinie 10 wieczorem.

(—) **W fabryce** pp. Schlesingera i Grosse wywieszono ogłoszenie w języku niemieckim, w którym, między innymi, czytamy: Ponieważ praktyka wykazuje, że wypowiedzenie miejsca w fabryce napróżd na dwa tygodnie jest przez robotników u niektórych fabryki obracane, fabryka od czasu wywieszenia tego ogłoszenia wypowiedzeń od robotników nie żąda, ani też sama miejsce w ten sposób nie będzie wyprowadzała. Prócz tego fabryka z dniem 9 listopada wprowadza wypłatę za roboty co dwa tygodnie. Niezadowoleni mają prawo zgłosić się do fabryki i dać znać o tem w kantorze, a po upływie dni czterdziestu powinni złożyć ceny będą tak wysokie, jak na koncercie Lucii, to mimo najszerszych chęci, rozum powstrzyma ręce sięgające do kieszeni.

Jakże użytecznym okazałoby się teraz towarzystwo muzyczne, które dając gościom w swym lokalu, lub urządzając koncerty artystom choćby w innej sali, uwolniłoby tem grono amatorów prawdziwie pięknej muzyki od haraczu niepotrzebnie płaconego impresariom. Niestety! o ile wiemy, sprawdzili się nasze przewidywania. Zawiązanie ustawy towarzystwa muzycznego uległo już podobno przedawnieniu! Starania więc ludzi dobrej woli nie przyniosły żadnego pożytku i żadnej przyjemności melomanom naszego miasta. A szkoda! Materiały muzycznego mamy dużo, więcej nawet niż sądziłszy początkowo. Kilka zamożniejszych domów, należących do inteligencji naszego miasta, nie mogąc doczekać się otwarcia towarzystwa muzycznego, otwarło gościnne swe podwoje, aby w gronie znajomych i przyjaciół zabawić się wspólnie nie tylko tańcem i rozmową, lecz i muzyką, która mimo tylu protektorów i wielbicieli, dotąd nie zdołała zdołać sobie u nas własnego przybytku. Wyznajemy, że inwitywa na amatorski wieczorek muzyczny przejmując nas zawsze niewypowiedzianem uczuciem trwogi. Iż to najokropniejszych należy spodziewać się dyssonansów! Jaki straszliwy repertuar wysłuchać cierpliwie, a za to wszystko, choćby z przekleństwem w duszy, dziękować z wdzięcznym uśmiechem i prosić o dalsze dla własnego ucha tortury! Okropność... cierpiasz męki Tantala, a mimo to nie chcesz sięgnąć na siebie zarzutu „złego wychowania”, musisz popelniać grzech hypokryzji, a więc kłamiesz się, uśmiechasz, chwylisz i prosisz o „jeszcze”!

ni fabrykę opuścić. Ogłoszenie wywieszono 4 listopada.

(—) **Personel** operetkowy teatru łódzkiego powiększył się w ostatnim czasie. Prócz osób przybyłych do chóru, tenorowe partie w operetce obejmie pan Radwan, znany publiczności naszej z występów w trupie p. Texta przed kilku laty.

(—) **O teatr**: Onegdaj bawił w naszym mieście p. W. wyślany przez kilku obywateli m. Częstochowy w celu porozumienia się z dyrektorem tutejszego teatru o kilka przedstawień operetkowych w Częstochowie. Obywatele gwarantują p. Kościelecemu powodzenie.

(—) **Stan zdrowotny** naszego miasta w obecnym czasie pozostawia wiele do życzenia. Panują ogólnie różne choroby, a głównie między dziećmi grasuje szkarlatyna. W domu Nr. 1444 przy ulicy Włodzkiej w ciągu kilku dni zmarło dwoje dzieci na tę niebezpieczną chorobę, a nadto jeszcze sporo dzieci pozostało chorych. Mieszkańcy tego domu uskarżają się na zaniedbanie w nim wszelkich warunków sanitarnych. Kupcy smieci i nieczystości przyczyniają się tam niemało do rozwoju rozmaitych chorób zaraźliwych. W takim samym nieporządku znajduje się dom przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 264.

(—) **Zarząd telefonów** łódzkich połączył ostatnio następujące firmy: Veit & Stöhrer (farbiernia i apretura w Zabielcu), Karol Steinert (przedzalnia), baron Tysenhausen (inspektor podatków), oraz przyjął deklarację na połączenie towarzystwa asenizacyjnego „Otwok”.

(—) **Oui, monsieur**. Znajomość tych wyrazów drogo opłacił jeden z fabrykantów tutejszych, p. S., na wystawie w Paryżu. Gdyby ich nie znał, byłby zapewne porozumiewał się na migi, tak zaś napadła go ochota imponowania dzieciom nadsekwandzkiej stolicy. Działo się w zakładzie fryzjerskim przy bulwarze Saint-Germain. Nasz lingwista, z powagą zajął miejsce w fotelu przed lustrem, wskazane z gracją przez wyfraczanego subiekta fryzjerskiego. Operacja z brzytwą odbyła się szczęśliwie. Ugrzeczniony, szykowny subiekt ofiarował inne usługi: może przypieć wąsiki, utrzymać włosy, użyć pomadek, perfum, różu etc... Niewyczerpanym był w pomysłach a zapytywany, nie nie rozumiejąc, powtarzał ciągle: *oui, monsieur!* I niewiadomo jak długo byłaby trwała ta operacja, gdyby subiekt nie zapytał: „Czy dosyć?” Tym razem odpowiedź „oui, monsieur” była trafną i ofiara kunsztu fryzjerskiego odzyskała swobodę. Pan S. wyszedł z zakładu żyły i zadowolony, zapłaciwszy 37 franków... ale swój honor lingwistyczny ocalił!

(—) **Tatarzy**. W piątek przyjechało do miasta naszego trzech kupców tatarskich: Abdul-Ogły-Meczedzi, Achmed-Bek i Mechem-Ogły, którzy zamieszkałi u rodaka swego, osiedlonego już od kilku lat w Łodzi.

(—) **Grad**. Wczoraj w nocy nad ranem spadł grad. Straszny wichur, jaki panował prawie noc całą, pozrywał w mieście naszym kilka sztydów i okien. W dzielnicy staromiejskiej wiatr zerwał dach ze stodoły.

(—) **Falszywy alarm**. Onegdaj o go-

Wyznać jednak musimy, że obawa taka okazała się bardzo niesprawiedliwą na dwu wieczorkach ostatnich, na których niejednokrotnie serdecznie przyklaskiwaliśmy wykonawcom. Wokalny talent panny Zofii L. zadowolnić może najwybredniejszą krytykę. Sliczny ten, dźwięczny, o metalicznym, a dziwnie miłym brzmieniu organ, z każdym dniem zyskuje na wyrobieniu, a we właścicielce swej zapowiada w niedalekiej przyszłości prawdziwą artystkę, zostawiając zdaleka poza sobą granice zakreszone zwykłym amatorskim zdolnościom.

Na ostatnim wieczorku, który odbył się w domu państwa P., prawdziwą odznaczającą się gościnnością, wybitnie przedstawił się talent córki gospodarstwa, która wykonaniem na fortepianie fantazy z „Taufhäusera” i „Rondo Capriccioso” Mendelssohna dowiodła, że czas spędzony w lipskim konserwatorium nie był straconym. Znajdujący się na wieczorku tym pan B., znany u nas amator-artysta na violoncelli, nie dał nam usłyszeć ani jednego numeru, łomacząc się, że przez czas kilku tygodni spędzonych na wystawie paryskiej, nie miał w ręku pięknego swego instrumentu. Oj! ta wystawa!

A więc mamy solistów, że zaś na chórach nie zbywa także, przekalił nas członkowie „towarzystwa śpiewu kościelnego”, którzy w ostatnich dniach dali nam możliwość wysłuchania z całą przyjemnością kilku utworów treści religijnej, a chcąc nas przekonać, że nie w jednym tylko pracującym kierunku, nadszpiewanie zgodne i harmonijnie odpiewali kilka drobniejszych kompozycji świątecznych. Czeniu dotąd nie widzieliśmy chóru tego na estradzie koncertowej? Ha!... czemuż nie mamy towarzystwa muzycznego!

S. Krzyżkowski.

dzinie 8 wieczorem zaalarmowano straż tutejszą ogniową, której oddział II wyruszył z rekwizytami, lecz na ulicy Zielonej został zatrzymany, ponieważ alarm okazał się fałszywy. Co spowodowało alarm wiadomo.

(—) **Śmiertelny wypadek**. Onegdaj Wilhelm Kremer, skutkiem nieposuszenia konia, przy zawracaniu wozu, uderzył się dyszlem w pachwinę, co spowodowało zemdlenie. Podany mu ratunek nie odmógł skutku i Kremer umarł w kilka godzin po wypadku. Śmierć prawdopodobnie wywołała pęknięcie pecherza.

(—) **Wypadek**. Na szosie pomiędzy Zgierzem a Strykowem, wczoraj w nocy przetrócił się furgon ze szkłem. Straty z tego powodu obliczają na rs. 250.

(—) **Poparzenie**. Żona robotnika I. D. wczoraj przy gotowaniu obiadu, skutkiem nieostrożności, poparzyła 5-letniego chłopca. Dziecko zagraża niebezpieczeństwem utraty oka.

(—) **Długowieczność**. W ubiegłym tygodniu zmarł w osadzie Stryków 102-letni starzec, Andrzej Gliński, b. obywatel ziemski, od lat 18 sparaliżowany na lewą nogę. Starzec od pół roku stracił przytomność umysłu, a na miesiąc przed śmiercią zupełnie zniechęcił.

(—) **Szybka jazda**. Wczoraj rano na ulicy Włodzkiej z powodu szybkiej jazdy, widział os. u wozu Jana Goszczyńskiego, przy czym powożący G. spadł z wozu i mocno się potknął.

(—) **Kradzież**. Śmiałej kradzieży dokonano onegdaj w fabryce waty hydrogospodziej pp. Maurycego Spokornego i Otto Tomana przy ulicy Juliusza pod № 1192. Nieznani złodzieje przedziurawili mur w ścianie tejże fabryki, dostali się do wnętrza i skradli stamtąd sześć pudów waty oweczej, wartującej rs. 160. Dochodzenie sprawców kradzieży policya tutejsza przedsięwzięła.

(—) **Teatr łódzki**. Działo dziś będzie melodyczna operetka Sullivana p. t. „Mikada”. W roli Katedy wystąpi po raz pierwszy pani Rutkowska. „Mikada” poprzedzi zabawny obrazek J. A. Fredry p. t. „Świeczka zgasła”.

KRONIKA.

Warszawa.

— Wysłał w Warszawie książka p. t. „Nowa praktyczna gospodyni litewska” p. Białozińskiej. Książka ma na celu przyjąć z pomocą wskazówkami gospodyniom, chcącym spożytkować produkty wiejskie w kierunku przemysłowym.

— „Liczbowoskaz kombinacyjny”, zabawka pedagogiczna dla dzieci, uatwiająca im nabywanie pierwszych wiadomości arytmetycznych, obmyślona świeżo przez p. M. Szymborskiego, znajduje się w Warszawie w handlu.

— Koncerty kameralne, urządzone przez konserwatorium muzyczne, będą się odbywały w sezonie bieżącym w resursie obywatelskiej.

— Do władz odnośnych wniesiono podanie o pozwolenie otwarcia w Warszawie zakładu gimnastycznego dla dzieci według metody szwedzkiej.

— „Kurier warszawski” dowiadyuje się, że podania rozmaitych przedsiębiorców o udzielenie im pozwolenia na otwarcie fabryk wód mineralnych i wogóle gazowych odrzeczono, gdyż według postanowienia departamentu lekarskiego, właścicielami takich fabryk mogą być tylko prowizorowie aptekarscy lub chemicy, posiadający dyplomy naukowe.

Petersburg.

— Ministerium oświaty zażądało od dyrektorów średnich zakładów naukowych dokładnej listy podrekcników wykładowych, a to z powodu skarg rodziców na ciągłe zmiany książek, co zmusza ich do wydawania znacznych sum rokrocznie.

— Spis jednodniowy ludności w Petersburgu odbędzie się w 1890 r. Na koszty asygnowano 45,000 rs. W powyższym celu dla uniknięcia jednorazowych ciężarów, postanowiono w ciągu następnego dziesięciolecia oddkładać rocznie po 4,800 rs.

ROZMAITOSCI.

× **Panna Papelin**, ukończywszy wydział prawny w Belgii, stara się o pozwolenie stawiana przed krótkami. W d. 10 b. m. ma być wydany wyrok kasacyjny, czy kobieta ma prawo być adwokatem.

× **Stethofon** udoskonalony przyrząd Laënce, służy lekarzom do auskultacji chorych. Obecnie za pomocą Stethofonu lekarz może dokonać badania z pewnej odległości.

× **Olbryzi szcep winny**, którego pnie ma 85 cent. grubości i pokrywa 2,200 angielskich stóp kwadratowych, zasadzony został w 1768 r. w okolicach Londynu. W r. ubiegłym zebrano z niego 8 centarów wina.

× **Droga do Ameryki** ma być skrócona. Projektują przeniesienie portu dla parowców osobowych, kursujących między Europą a Ame-

ryką z Liverpoola do Milford. W Ameryce zaś parowce przybyłyby do State-Island. Droga skróciłaby się w ten sposób o 24 g. Nowojorski urząd pocztowy zamierza również skrócić drogę dla komunikacji listowej, wewnętrznej.

× **Humorystyczne pismo** „Romios” w języku nowogreckim: całe pisanie jest wierszem przez samego redaktora p. Saris i jedynie przez niego. P. S. jest poetą niepospolitym, z wyższym polem artystycznym i najpopularniejszą uwolnością w Atenach. Cały nakład każdego numeru sprzedaje on rozmieszcziom. W czasie gdy tworzy wyższe dzieła poetyczne, lub wyjeżdża na wieś, pismo przestaje wychodzić.

× **Wystawa paryska** została zamknięta urządzenie w d. 6 b. m. W przeciągu dni piętnastu najpóźniej mają być usunięte z placu wystawowe okazy.

× **Wielka wygrana** loteryi wystawy paryskiej, pół miliona fr., dostała się zecerowi z drukarni paryskiej Lahure’a, Filipowi Frausens, belgijskiemu.

× **Ofiary aspy**. Przed kilkoma tygodniami zmarła na ospę w Warszawie 19 letnia panna M. córka urzędnika kolejowego, narzeczona także urzędnika z Bialegostoku. Ślub miał się odbyć w listopadzie. Narzeczony pilnuje dzieci i noc niekuchanej, pelen rozpaczy po jej śmierci, zachorował niebawem na ospę i w d. 1 b. m. poddażył za zmarłą, nie przetrzymawszy zjadliwej choroby.

× **Powódź**. W Górnych Włoszech, wzbęły rzeki, niosą ogromne zniszczenie. Jezioro Como zostało prawie zniszczone. Wiele miast i wiesek stoi pod wodą. Kolejowe tory i telegrafy poprzerywane. Mnóstwo ludzi potonęło. Szkoły nie dające się obliczyć. Nocią straszna.

× **Pociągi - bicykle**. Nowy wynalazek E. M. Boyntona, jak donosi „Nowyorską handlową gazetą” zachęcił pewne towarzystwo, które nabyło linie kolejową, dla odbycia na niej próby z owym wynalazkiem, która wypadła bardzo pomyślnie. Wagony i lokomotywa w pociągu-bicyklu zbudowane są nakształt bicykla t. j. że w środku lokomotywy osadzone jest jedno wielkie koło rozpędzone z dwoma mniejszemi, jedno za drugim. Wagony mają cztery wielkie koła, także w środku jedno za drugim osadzone. Szerokość pociągu wynosi 4 stopy. Wagon pomieści 108 osób. Koła wszystkie biegna po jednej szynie. Po dwóch zwyczajnych szynach szerokotorowych mogą się doskonale miąć dwa pociągi. Dla utrzymania równowagi, po obu stronach pociągu znajdują się szopy, połączone belkami na równy wysokości z dachem pociągu. Po belkach tych toczą się kółka osadzone u szczytu lokomotywy i wagonów. Pociągi mogą biegać z szybkością stu mil angielskich na godzinę.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

— Czytamy w „Prawit. wiestniku” — „Przyjazd cesarza Wilhelma do Konstantynopola zwrócił uwagę zagranicznych sfer politycznych na międzynarodową sytuację cesarstwa otomańskiego i na jego stosunek do kwestyj politycznych, zajmujących Europę. Podług zdania dzienników berlińskich, żaden wypadek lat ostatnich nie może się równać swojemu znaczeniu z odwiedzinami Konstantynopola przez cesarza niemieckiego, ponieważ skutki tego wypadku wkrótce się wyjaśnią przez trwałe zabezpieczenie pokoju Europy przed wszelkimi nieprzewidzianymi zdarzeniami. Niektóre z przewodnich gazet berlińskich porównują podróż cesarza Wilhelma do Anglii z odwiedzinami w Konstantynopolu. Jak w Osborne nie podpisano żadnego traktatu, również w Hildz-Kiosku sprawa będzie załatwiona przy pominięciu wszelkich aktów formalnych. Wizyta cesarza niemieckiego nacożnie przekona sultana o niezachwianym zamiarze cesarstwa niemieckiego utrzymania z Turcją jaknajlepszych stosunków i ta pewność to sprawia, że Turcyca bez wszelkich traktatów, konwencji lub ugód znajduje się wskutek nieuniknionych okoliczności w rędzie stronników potrójnego przymierza. Gazeta „Berliner Tageblatt” z dnia 1 listopada energicznie protestuje ze swojej strony przeciw usiłowaniu zagranicy nadania wizycie cesarza niemieckiego u sultana charakteru demonstracji, skierowanej przeciwko polityce państw, należących do tak zwanej ligi pokoju. Podług słów pomienionego dziennika krążące po Europie wieści, jakoby podróż cesarza do Konstantynopola miała na celu skłonienie sultana do przyłączenia się do potrójnego przymierza, pozabawione są wszelkiej podstawy. I w samej stolicy Turcyi nikt nie przypisuje cesarzowi takich planów fantastycznych. Na uodwodnienie słów swych „Berliner Tageblatt” przytacza artykuł organu rządu tureckiego, konstantynopolańskiego dziennika „Tarik” który wita przyjazd cesarza niemieckiego do Konstantynopola, jako zdarzenie szczęśliwe, lecz jednocześnie przeczy wszelkim wieściom o przystąpieniu Turcyi do potrójnego przymierza.

— Do „Berliner Tageblattu” donoszą z Berna, że rząd szwajcarski wkrótce roz-

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with columns for 'Giełda Warszawska', 'Giełda Berlińska', and 'LISTA PRZYJEZDNYCH'. It contains financial data and arrival lists for various locations.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

Table showing train schedules with columns for 'do Łodzi przychodzi' and 'z Łodzi odchodzi' and rows for various destinations like Kolszek, Skierniewice, etc.

skiego dla handlu zagranicznego 254.50, petersburskiego banku dyskontowego 672, banku międynarodowego 564, warszawskiego banku dyskontowego... Berlin, 8-go listopada. Banknoty ruskie zaraz 213.10, na dotawę 211.60, wekale na Warszawy 212.40, na Petersburg kr. 211.50, na Petersburg d. 208.10, na Londyn kr. 2137, na Londyn d. 20.19, na Wiedeń 171.40, ku ony celna 324.00, 5% listy zastawne 62.50, 4% listy likwidacyjne 57.30, pożyczka ruska 4%, z 1880 r. 93.00, 4%, z 1887 r. 87.00, renta złota 113.75, 5% r. zł. z 1884 1837 r. 87.00, 5% renta wschodnia II em. 64.75, III em. 102.60, pożyczka wschodnia 104.50, 5%, poży 64.50, 5% listy zastawne ruskie 104.50, 5%, pożyczka prusowa z 1884 roku 163.75, takak z 1886 191.25, akcyje drogi żel. warszawsko-wielickiej 191.25, akcyje kredytu austriackiego 167.10, akcyje warszawskiego banku handlowego 167.10, dyskontowego 75.75, dyskonto niemieckiego banku państwa 5% przy stałe 4 1/2%.

pastucha Paramonowa, postanowił wstrzymać wyrok tegoż sądu, skazujący go na zesłanie na Syberję i orzeczenie przysięgłych uchylić, a sprawę na nowo osądzić. Moskwa, 8 listopada (Ag. p.). Dział w sądzie okręgowym rozpoczęto sądzić sprawę Orłowa, który w teatrze Wielkim zabił chórzystkę Bełam. Ateny, 8 listopada. (Ag. p.). Następca tronu Cesarzewicz, wyjedzie stąd w niedzielę. Wiedeń, 8 listopada. (Ag. p.). Do „Fremdenblatt“ donoszą z Berlina, że rezultaty narad w Friedrichsruhe są wielce zadawalające. Rezultaty wizyty Najjaśniejszego Pana w Berlinie, z którymi związane były nowe nadzieje utrzymania pokoju europejskiego, zyskały więcej jeszcze wagi skutkiem widzenia się ks. Bismarka z hr. Kalniakim. Jutro hr. Kalniak przybędzie do Wiednia. „Pol. Corr.“ donosi, że cesarz Wilhelm w powrotnej podróży do Niemiec spotka się z cesarzem Franciszkiem Józefem w Innsbrucku. Spotkanie będzie miało, jak donosi, charakter prywatny. Przybył tu w przejeździe do Belgradu eks-król Milan. W niedzielę ma już być z powrotem w Belgradzie. Podróż jego ma na celu zatwierdzenie ugody królów Natalii z regentami. Londyn, 8 listopada. (A. p.). Do „Timesa“ donoszą z Wiednia, że rezultaty podróży cesarza Wilhelma do Konstantynopola są następujące: Nie wchodzić w szczegóły, cesarz starał się przekonać sultana o pokojowych celach przemierza potrojnego, co ma się też powiodło. Hr. Bismark w naradach swych z wielkim wyzorem nie czynił w sprawach kfeńskich i bułgarskiej propozycy, które mogłyby wywołać trudności dla rządu niemieckiego.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 8-go listopada. Wekale kr. term. na: Berlin (2 d.) 47.45 ząd., 47.25, 27 1/2, 30 kup.; Londyn kr. ter. (3 m.) 9.58 ząd.; Paryż (10 d.) 33.40 ząd., 38.20 kup.; Wiedeń (8 d.) 81.40 ząd., 4% listy likwid. Król. Polsk. (dnie 88.70 ząd., 88.50 kup.; male 87.75 ząd., 87.50, 65 kup.; 5% poź. wschodnia II em. 99.75 ząd.; 4% poź. węgierska z 1887 r. 84.25 ząd.; 5% listy zastawne ziemskie 104.50 ząd., 96.53, 70 kup.; III ser. lit. B 95.75 ząd., V ser. lit. B 95.50 kup.; 5% listy zastawne m. Warszawy I 99.00 ząd., II 96.00 ząd., III 95.50 ząd., IV 94.75 ząd., V 94.40 ząd., 94.10, 20 kup.; 5% oblig. m. Warszawy d. 90.30 ząd.; 5% listy zast. m. Łodzi ser. I 95.50 ząd., II 94.00 ząd., III 93.25 ząd., IV 92.50 ząd.; Dyskonto: Berlin 3%, Londyn 2 1/2%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 5 1/2%, Wartość kuponu z potr. 6%; listy zastawne ziemskie 179.4, warez. I i II 48.9, Łodzi 9.2, listy likw. 165.7, poź. premiowa L 151.7, II 72.6. Petersburg, 8 listopada. Wekale na Londyn 94.90, II pożyczka wschodnia 99.25, III pożyczka wschodnia 99.50, pożyczka z 1884 r. 87.00, 4 1/2% listy zastawne kredyt. ziemskie 147.50, akcyje banku ru-

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Matrzeństwa zawarte w dniu 9 listopada: W parani katolickiej: W parani ewangelickiej: 2, a mianowicie: Karol Jakob z Paulina Łuck, Julius Semler z Maryą Matylda Krüger. Starozakonnych: Zmarli w dniu 9 listopada: Katołicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt 4, a mianowicie: w tej liczbie mężczyzna 2, kobiet 2, a mianowicie: Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 3, dorosłych 4, w tej liczbie mężczyzna 2, kobiet 2, a mianowicie: Fryderyk Loebner, lat 43, Karolina Winkler, lat 63, Karolina Stibbe, lat 23, Jan Günter, lat 66. Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło —, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzna —, kobiet 1, a mianowicie: Hana z Wajntrobów Fidler, lat 63.

pertraktacje z Niemcami, o odnowienie szwajcarsko-niemieckiej konwencji, dotyczącej się zamieszkiwania w Szwajcaryi pędzanych zagranicznych. „Czytamy w „Journal de St. Petersburg“: „Pall Mail Gazette“ donosi, że jest urzędowo zawiadomiona o mylności informacji europejskich agencji telegraficznych, które doniosły, że w Japonii nastąpił kryzys ministerialny. W rzeczywistości nic się nie stało prócz zmiany szefa gabinetu, hr. Kuroda Hiesaka, który stał na czele rady ministrów, podał się do dymisji, a jego miejsce zajął ks. Sanjo. Wszyscy inni ministrowie zatrzymują swoje teki, ponieważ skład gabinetu japońskiego wcale nie zależy od tej lub owej politycznej partii.

TELEGRAMY.

Petersburg 8 listopada. (Ag. p.). Ogłoszony został konkurs na napisanie najlepszego popularnego dzieła o szkodliwości syfilisu i środkach zapobiegania tej chorobie. Za najlepsze dzieło nagroda wynosić będzie 1.400 rs., za drugie 1.000, za trzecie 500. Program wydrukowany w „Praw. wiestniku“. Petersburg 8 listopada. (Ag. p.). Na najpoddańszym raporcie ministra oświaty o odprawieniu przez studentów uniwersytetu charkowskiego, mszy w miejscu rozlania się pogocią cesarskiego, Najjaśniejszy Pan własnoręcznie nakreślił „Jestem bardzo wzruszony i proszę wyrazić im moje serdeczne podziękowanie.“ Petersburg, 8 listopada. (Ag. p.). Gazeta donoszą, że ogólna cyfra podpisów na 80-milionową pożyczkę doszła do 2 1/2 milionów. Co do reparyty przyjąć można, że subskrybenci jednego i dwóch biletów, otrzymują całe sumy i wogóle drobnym kapitalistom dane będzie pierwszeństwo. Petersburg, 8 listopada. (Ag. p.). Wezwał senat wydał wyrok w sprawie byłego prezesa tuleskiego sądu okręgowego Kokołowa i komisarza sądowego tegoż sądu Prusakowa, oskarżonych o nadużycia przy restauracji gmaczu sądu. Kokołow i Prusakow skazani na wykluczenie ze służby, a Prusakow nadto na karę 300 rs., w razie zaś niemożności zapłacenia, na areszt przez 3 miesiące. Petersburg, 8 listopada (Ag. p.). Najwyższy rozkazano w okręgach sądowych, w których utworzone są rady adwokatów przyełych, wstrzymać czasowo dalsze otwieranie oddziałów tychże rad. Petersburg, 8 listopada (Ag. p.). Senat, po rozpatrzeniu skargi kasacyjnej sztabkapitana Wiktora Normanskiego, uznanego przez sąd petersburski winnym zabójstwa

O G Ł O S Z E N I A.

SKŁAD TOWARÓW MANUFAKTURNYCH HERZENBERGA i RAPPEORTA przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 15, w domu własnym. Poleca świeżo otrzymane WYROBY WEŁNIANE z pierwszorzędných fabryk francuskich i moskiewskich, a mianowicie: Vigogne, Cheviot, Royale, Diagonal, Petits Drap., Drap. de France. Suknie odpasowane haftowane złotem i pluszem, do powyżej wymienionych gładkich materjałów, polecamy jako ubranie Plusze fantazyjne w dwóch kolorach—plusze traver—materje jedwabne fantazyjne i Mory. Materjały jedwabne i wełniane na pokrycie salop. Wielki wybór Flanell francuskich i krajowych jak również Barchanów kolorowych moskiewskich, w najwiewszych deseniach. Wyroby bawełniane w wielkim wyborze z pierwszorzędných fabryk jak również inne towary wchodzące w zakres składu manufakturnego. Wszystkie powyżej wymienione towary, sprzedawane będą po możliwie przystępnych cenach. 1554—6—5

Объявление. Судебный Приставъ Съезда Мирныхъ Судей 3-го Петроковскаго Округа Ф. А. Блюговъ, жительствующій въ гор. Лодзи по Видавской улицѣ № 1437, на основаніи 1030 ст. Устава Гражданскаго Судопр., объявляетъ, что 9 Ноября 1889 г. въ 10 часовъ утра, въ домѣ № 440 по Завяздской улицѣ въ гор. Лодзи, будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества, принадлежащаго Сухеру Василюму, состоящаго изъ мебели, отънесеннаго для торговъ въ 196 руб. Опись, оцѣнку и самое продаваемое имущество можно рассмотреть въ день продажи. Гор. Лодзь, 27 Октября дня 1889 г. Судебный Приставъ Блюговъ, 1889—1

Объявление. Судебный Приставъ Съезда Мирныхъ Судей 3-го Петроковскаго Округа Ф. А. Блюговъ, жительствующій въ гор. Лодзи по Видавской улицѣ № 1437, на основаніи 1030 ст. Устава Гражданскаго Судопр., объявляетъ, что 9 Ноября 1889 г. въ 10 часовъ утра, въ домѣ подл. № 1093 и 1437 по Видавской ул. въ гор. Лодзи, будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества, принадлежащаго Мартину Миллеру, состоящаго изъ мебели и салопъ, отънесеннаго для торговъ въ 269 руб. Опись, оцѣнку и самое продаваемое имущество можно рассмотреть въ день продажи. Гор. Лодзь, 27 Октября 1889 г. Судебный Приставъ Блюговъ, 1889—1

Wielki wybór luster, kryształowych w ramach i bez ram, konsolek z marmurowymi płytami i bez, desek do składu galanteryjnego. Ludwika Henig.

Kasa Pożyczkowa Przemysłowców Łódzkich w PIĄTEK, dnia 15 listopada r. b. o godzinie 7 wieczorem, w SALI PARADYZ! zgromadzenie reprezentantów Porządek dzienny: 1. Nowe wybory niektórych Członków Zarządu na miejsce wychodzących. 2. Projekt nstanowienia posady Dyrektora Biura i wybór tegoż. 3. Unormowanie placы etatowej dla Dyrektora jak również dla drugich na służbie zostających osób. 1801—2—2

GŁÓWNY SKŁAD WYROBÓW ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH

w nowo powiększonym lokalu w ŁODZI, ulica Piotrkowska Nr. 249 (nowy 6) dom własny. POLECA:

Płótna białe, Kreasy, Rewantuchy, Drelichy, Worki, Opony, Ręczniki, ścierniki, Chustki do nosa: płócienne, batystowe, jedwabne, białe i kolorowe. Płótna na przescieradła w jednej szerokości, oraz Przescieradła pasowane. Przybory do ka-pieli, Płaszczki, Przescieradła, Ręczniki, Mydlniki, Stołowa bielizna, Obrusy, Serwety stołowe, Całe nakrycia na 6, 12, 18 i 24 osób. Serwety do kawy i herbaty, białe, białe ze szlakami, kolorowe ze szlakiem i frezją, kanwowe i wań-owe z odpowiednimi serwetkami i deserowemi.

Tkanine kanwowa, Madapolam, Tyrolskie płótno, kreasy bawełniane, Piki, Satynki, Brilantyny, Dymki, Victoria Lawn. Gotową bielizną damską i męską, Pończochy, Skarpetki, kamizelki do polowania, Spodnie włóczkowe, koszule, kaftanki, Spodnie bawełniane, wełniane i jedwabne. Chustki na szyje jedwabne, Krawaty, kapy pikowe, gipiurowe, gobelinowe, rypsowe, pluszowe i adamszkowe. Koldry watowe, atlasowe jedwabne, atlasowe wełniane, kaszmirowe tyfytkowe, koldry flanelowe pluszowe, Dery do podróży. Tkaniny na obicia mebli, Portiery, Serwety, Chodniki, Firanki dopasowane na lokcie, Story białe, crème, kolorowe w wielkim wyborze.

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ flanel krajowych i zagranicznych

Ceny nadzwyczaj niskie lecz ściśle stałe!!

Teatr Łódzki
VICTORIA.

W niedzielę, dnia 10 listopada 1889

MIKADO
Operetka w 3 aktach, muzyka A. Salviana, przełożył angielskiego J.K. Lecyński

Świeczka Zgasła
Obrazek dramatyczny w 1 akcie, przez hr. Aleksandra Fredrę.

Łódzki dom Koncertowy
W niedzielę, dnia 10 listopada, godzina 12 w południe i w poniedziałek o godz. 8 wieczorem
Koncert popularny
Orkiestry teatralnej pod dyrekcją kapelmistrza M. KIRSCHENKA. 1885-1

WYKŁADY
Houcke et Godeot
ulica (Zawadzka) przed Włocławo Stronę.
DZIŚ I CODZIENNIE
WIELKI PRZEDSTAWIENIE
z nowym programem.
Początek o godz. 8 wieczorem.
W niedzielę i święta
dwa przedstawienia
1890-1

REPARACJA SIG. KALOSZE
GEN. Ulica Świdnicka Nr. 418, dom Szulca, str. 6 wskaże. 1867-2-2

LEON PESZES
Wszystkich z gory kosztów lez na swoje własne sądowne i egzekucyjne koszty.
Łódź, ulica Piotrkowska dom Kostelnicka Nr. 258 (24 nowy) vis a vis Krasusa & Bender. 1281-24-23

NOWOSĆ
Z dniami dzisiejszymi dla wygody więcej oddalone klienteli wysyłam

NAPTE
GARNCAMI DO DOMÓW.
Wózek jednokonna kursować będzie codziennie, począwszy od Hotelu VICTORIA

KARTELA
z winnym szacunkiem
S. H. Giesielski.
dom S. Wiślickiego, ulica Piotrkowska. 1849-3-3

Łódzki dom Koncertowy
W niedzielę, dnia 17 listopada 1889
Tylko JEDEN koncert
słynnego skrzypka-wirtuoza Cesarzsko-królewskiego muzyka **Franciszka Ondricek**

znanego pod nazwiskiem Paganini II, ze współudziałem śpiewaczki operowej primadonny **Józefy Slez gjer,** oraz fortepianistki pani **Maryi Piatkowskiej**

ADMINISTRACJA
MŁYNA PAROWEGO w Ozorkowie
podaje do wiadomości Pp. piekarczy, a także handlujących towarami mącznymi, że młyn na nowo przebudowany i urządzony podług najnowszego systemu i przynależy do młelenia pszenicy, żyta i wyrobienia wszelkiej gatunków mąki. 1880-4-2

ZGUBIONO
kartę pobytu,
wydaną z instyżego magistratu na imię Franciszka Olejnickiego. 1887-1

TRAN świeży
OTRZYMAŁA APTEKA
A STOPCZYKA

ANGIELKA
poszukuje pokój przy inteligentnej rodzinie lub dem'placę, jako też tekę "Dziennikach" i zbiorowcach. Oferty składać w redakcyi pod lit. A. M. 1858-3-3

AGENT,
który stale zwiędza Centralną i wschodnią Rosyę i Kaukazem i środkową Azję, poszukuje agentur za prowizję. Najlepsze referencye. Oferty pod lit. S.A.II. do administracyi "Dziennika Łódzkiego". 1886-6-1

NOWOSĆ!
PRAWDZIWIE DOSKONAŁY
niezwywający się
Atrament

Do nabycia tylko w składzie materjałów artystycznych **S. SILBERMANA**, Łódź, Piotrkowska Nr. 16, dom S. Rozena. 1 flakon czarnego atramentu 35 kop. 1 flakon czerwonego 30 kop. 1898-25-23

TRAN świeży
OTRZYMAŁA APTEKA
A STOPCZYKA